

PRAKTYCZNY KURS TAROTA

KOMPLETNY
PODRĘCZNIK



JOAN BUNNING



JOAN BUNNING

**PRAKTYCZNY
KURS** KOMPLETNY
PODRĘCZNIK
TAROTA

PRZEŁOŻYŁ
Wojciech Usarzewicz



Tytuł oryginału:

Learning the Tarot. A Tarot Book for Beginners

Redaktorka prowadząca: Marta Budnik

Wydawczynie: Agnieszka Fiedorowicz, Katarzyna Masłowska

Redakcja i korekta: Ewa Karczewska, Małgorzata Denys

Projekt okładki: Ewa Popławska

Zdjęcie na okładce: © zionbalkon, © nadezhdaabramian, © korkeng / Stock.Adobe.com

DTP: Maciej Grycz

W książce użyto wizerunków kart z talii Waite'a
stworzonej przez © Red Wheel/Weiser, LLC.

LEARNING THE TAROT

Copyright © 1998 by Joan Bunning

All rights reserved

Published by Red Wheel Weiser, LLC,

Newburyport, MA 01950, USA

Copyright © 2022 for the Polish edition by Wydawnictwo KobiECE sp. z o.o.

Copyright © for the Polish translation by Wojciech Usarzewicz, 2014

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiegokolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie II

Białystok 2022

ISBN 978-83-8321-039-1

Grupa Wydawnictwo KobiECE | www.WydawnictwoKobiECE.pl



WPROWADZENIE DO TAROTA

Kiedy wiele lat temu rozmawiałam z moim bratem o tym, że uczę się tarota, jego pierwszy komentarz brzmiał: „Jak talia kart może Ci powiedzieć cokolwiek o czymkolwiek?”. Wzbudziło to mój uśmiech, bowiem to zdanie jest dobrym podsumowaniem tego, co ludzie myślą o kartach. Ja też miałam wątpliwości jeśli chodzi o tarota, lecz potem zrozumiałam, że karty faktycznie mogą wpłynąć na to, jak postrzegasz i ustosunkowujesz się do wydarzeń w Twoim życiu. W tym wprowadzeniu wytłumaczę, o co chodzi.

Źródło pochodzenia tarota jest owiane tajemnicą. Wiemy, że karty z całą pewnością były stosowane we Włoszech w XV wieku jako popularna gra karciana. Bogaci mecenas sztuki fundowali piękne talie, z których niektóre przetrwały do dziś. Talia Visconti-Sforza, stworzona około 1450 roku, jest jedną z najwcześniejszych i najbardziej kompletnych talii*.

Później, w wiekach XVIII i XIX, karty zaczęły być stosowane przez wpływowych uczonych w zakresie nauk tajemnych. Uczeni ci byli

* Michael Dummett, *The Visconti-Sforza Tarot Cards*, George Braziller, Inc., Nowy Jork 1986, s. 13.

zafascynowani kartami i świadomi tego, że ilustracje na tychże kartach są znacznie potężniejsze, niż można by sądzić po prostej grze karcianej. Odkryli (lub też stworzyli!) „prawdziwą” historię tarota, łącząc karty z tajemnicami Egiptu, ideologią hermetyzmu, kabałą, alchemią i innymi tajemnymi systemami. Tego typu praktyki kontynuowane były na początku XX wieku, kiedy to karty tarota włączono w praktykę kilku tajemnych stowarzyszeń, włączając w to Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku*.

Mimo iż korzenie tarota odnajdujemy w tradycjach okultystycznych, zainteresowanie kartami w ostatnich dekadach przeniknęło do różnych środowisk, a nowe talie odzwierciedlają ten proces przenikania. Dziś istnieją talie nawiązujące do Indian amerykańskich, zielarstwa, mitologii czy Japonii**.

Tarot zwykle postrzega się jako narzędzie służące do wróżenia***. Tradycyjna sesja czytania z kart wymaga osoby, która poszukuje odpowiedzi na jakieś osobiste pytanie, oraz drugiej osoby, wróżącej, która wie, jak interpretować tarota. Osoba pytająca wpierw tasuje karty, a następnie dzieli talię na mniejsze stosy. Potem osoba wróżąca rozkłada karty w odpowiedni sposób, który nazywamy układem. Każda pozycja karty ma swoje znaczenie w rozkładzie, jak również pojedynczo, każda oddzielna karta ma swoje własne znaczenie. Osoba wróżąca łączy te dwie interpretacje, by rzucić więcej światła na wątpliwości osoby pytającej.

* Cynthia Giles, *The Tarot: History, Mystery and Lore*, Simon & Schuster, Nowy Jork 1992, rozdziały 2 i 3.

** I.A. oraz Magda Gonzalez, *Native American Tarot Deck*; Michael Tierra oraz Candis Cantin, *The Herbal Tarot*; Koji Furuta oraz Stuart R. Kaplan, *The Ukiyoe Tarot*, wszystkie wydane przez U.S. Games oraz Juliet Shamon-Burke wraz z Liz Greene, *The Mythic Tarot*, książka oraz talia wydane przez Simon & Schuster.

*** Lub też do dywinacji – w języku polskim rozróżniamy wróżenie traktowane jako odczytywanie znaczenia kart z pomocą indywidualnej interpretacji i znajomości kart połączonej z intuicją. Dywinację natomiast rozumiemy jako proces wróżenia wspierany nie przez intuicję, ale przez istoty i siły duchowe – przyp. tłum.

To zwyczajny proces, choć rzadko jest on przedstawiany w takiej uproszczonej formie. Filmy zawsze ukazują scenę czytania kart w ciemnym pomieszczeniu na zapleczu, w którym starsza kobieta, ukryta w cieniu, odczytuje tarota dla młodego, zdenerwowanego dziewczęcia. Staruszka podnosi swój pomarszczony palec, który złowrogo łąduje na karcie Śmierć. Wtem dziewczę się wycofuje, przerażone tą oznaką nadchodzącego końca.

Ta aura ciemności spowija karty po dziś dzień. Niektóre religie unikają kart, a środowisko naukowe potępia tarota, określając go jako symbol nieoświeconej przeszłości, pozbawionej racjonalności. Odłóżmy jednak te ciemne wizje na bok i przeanalizujmy tarota jako to, czym tak naprawdę jest – a jest talią ilustrowanych kart. Pojawia się pytanie – co możemy z tą talią zrobić?



Odpowiedź tkwi w nieświadomości – głębokim poziomie pamięci i świadomości, egzystującym poza codziennym doświadczeniem, który to poziom ma każdy z nas. Mimo że na ogół ignorujemy działalność nieświadomości, ta spokojnie oddziałuje na każdy aspekt naszego życia. Zygmunta Freud podkreślał irracjonalny, prymitywny aspekt nieświadomości. Twierdził, że nieświadomość jest domem dla naszych najbardziej nieakceptowanych pragnień i impulsywnych zachowań. Tymczasem Carl Jung podkreślał pozytywny, kreatywny aspekt nieświadomości. Starał się ukazać nieświadomość jako wartościowy, złożony zespół cech i elementów.

Być może nigdy nie poznamy prawdziwej siły i zakresu działania nieświadomości, lecz istnieją sposoby, by ten poziom zgłębiać. W tym celu opracowano wiele technik, takich jak psychoterapia, interpretacja snów, wizualizacja czy też medytacja. Tarot jest właśnie jednym z takich narzędzi.



Weźmy dla przykładu typową kartę z talii – Piątkę Mieczy. Karta ta ukazuje mężczyznę trzymającego trzy miecze, spoglądającego na dwie postacie w tle. Dwa inne miecze leżą na ziemi. Gdy spoglądam na tę kartę, zaczynam tworzyć opowieść wokół ilustracji. Widzę mężczyznę, który zdaje się być zadowolony z jakiejś bitwy, którą wygrał. Jest zadowolony z tego, że to *on* trzyma wszystkie miecze. Inne postacie wyglądają na przegrane.

To, co właśnie zrobiłam, to wzięłam ilustrację i dokonałam na nią projekcji własnej opowieści. Dla mnie sprawa jest oczywista – to jedyna możliwa interpretacja zilustrowanej sceny. Jednak ktoś inny mógłby wyobrazić sobie zupełnie inną historię dla tej karty, w której mężczyzna próbuje podnieść miecze. Prosi innych w tle, by mu pomogli, jednak spotyka się z ich odmową. A może ci inni mężczyźni walczyli, a on przekonał ich, by złożyli swą broń?

Chodzi o to, że z wielu możliwych interpretacji ja wybieram tę konkretną, jedną. Dlaczego? Ponieważ w ludzkiej naturze leży, by dokonywać projekcji nieświadomego na rzeczy znajdujące się w naszym otoczeniu. Rzeczywistość wokół siebie obserwujemy przez soczewkę zbudowaną z naszego wewnętrznego samopoczucia. Terapeuci znają to już od dawna i stworzyli nawet narzędzia, które pomagają w tym procesie projekcji. Znany test Rorschacha* opiera się właśnie na tej zasadzie**.

Taka projekcja to jeden z powodów, dla których tarot przedstawia wartość. Intrygujące ilustracje i wzory na kartach świetnie podłączają się w podświadomość. Jednakże to dopiero indywidualny aspekt tarota, a jest jeszcze bardziej zbiorowy aspekt. Jako istoty ludzkie mamy pewne wspólne zestawy uniwersalnych dla wszyst-

* Znany test psychologiczny z kleksami atramentu na kartce papieru – przyp. tłum.

** Hermann Rorschach, *The Rorschach* © Test, Hans Huber, Switzerland 1927.

kich ludzi potrzeb czy doświadczeń, do których odnoszą się karty. Ludzie mogą reagować na karty w podobny sposób dlatego, że karty reprezentują również aspekt archetypowy. W ciągu wieków tarot ewoluował w zestaw najbardziej podstawowych ludzkich myśli i emocji.

Pomyślmy o Cesarzowej. Reprezentuje ona aspekt Matki – życie z całą jego obfitością. Zwróć uwagę na to, jak jej wizerunek kojarzy się z poczuciem bogactwa. Cesarzowa siedzi na miękkich, bogatych poduszkach, a jej szata ozdobnie ją spowija. W tej karcie odnajdujemy obfitość i zmysłowe bogactwo natury.

Siła tarota płynie z połączenia tego, co osobiste, i tego, co uniwersalne. Każdą z kart możesz postrzegać na swój własny sposób, a jednocześnie łączysz to ze zrozumieniem uniwersalnym, przez innych uważanym za wartościowe. Tarot jest niczym lustro, w którym dostrzeżesz odbicie ukrytych aspektów własnej, unikatowej świadomości.

Gdy czytamy z kart tarota, wybieramy pewne karty poprzez tawowanie, dzielenie i rozkładanie talii. Mimo iż proces ten zdaje się być losowy, stwierdzamy, że wybrane przez nas karty mają konkretne znaczenie. To przecież powód, dla którego odczytujemy karty – by wybrać kartę, która jest nam w tym momencie dana. Rozsądek podpowiada nam, że wybrana przez nas losowa karta nie może nieść ze sobą znaczenia – czy aby na pewno?

By odpowiedzieć na to pytanie, przyjrzyjmy się uważniej losowości. Zazwyczaj mówimy, że zdarzenie jest losowe, kiedy zdaje się ono być wynikiem działania pewnych mechanicznych sił. Spośród mnogości wyników – wszystkich równych sobie – wypada tylko jeden wynik, jednak bez konkretnego znaczenia.

Taka definicja uwzględnia dwa kluczowe założenia dotyczące losowości, mianowicie że losowość jest wynikiem działania me-



chanicznych sił i że nie ma żadnego konkretnego znaczenia. Lecz czytanie kart nie jest zaledwie efektem działania mechanicznych sił – natomiast jest wynikiem długiego procesu, na który składa się seria świadomych działań. Decydujemy się na poznanie tarota, kupujemy talię i uczymy się, jak z niej korzystać. Tasujemy karty i dzielimy talię w konkretny sposób w konkretnym momencie. A w końcu wykorzystujemy własne postrzeganie, aby dokonać interpretacji kart.

Świadomie działamy na każdym z tych etapów. Dlaczego więc tak nas kusi, by stwierdzić, że czytanie kart jest zaledwie losowym wynikiem działania pewnych mechanicznych sił? Ponieważ nie potrafimy określić, jak bardzo nasza świadomość jest w tym procesie uwzględniona. Wiemy, że nasz wybór konkretnych kart nie jest świadomy, więc nazywamy go losowym. Lecz czy może w tym istnieć ukryty mechanizm, który jest powiązany z siłą nieświadomości? Czy nasze wnętrze może być powiązane z zewnętrznymi wydarzeniami w sposób, którego nie jesteśmy na razie w stanie wyjaśnić? Odpowiedź ostateczną pozostawiam Tobie.

Inną cechą losowego zdarzenia jest to, że zdarzenie to nie ma konkretnego znaczenia. Rzucam kostką i dostaję szóstkę, lecz zdarzenie to nie ma znaczenia. Równie dobrze mogłabym wyrzucić jedynkę, a znaczenie byłoby dokładnie to samo – czy jednak na pewno? Czy te dwa wyniki naprawdę są takie same pod względem ich znaczenia? A może istnieje głębsze znaczenie i cel w każdym zdarzeniu, małym lub dużym, lecz nie zawsze umiemy je rozpoznać.

Wiele lat temu, w czasie przyjęcia, miałam dziwne uczucie, przymuszające do podniesienia kostki z podłogi. Wiedziałam z całą pewnością, że uda mi się wyrzucić każde z oczek kostki jedno po drugim. Gdy zaczęłam, śmiechy i hałas przyjęcia ucichły – czułam rosnącą ekscytację wraz z każdą kolejną liczbą oczek wyrzucanych raz za razem, jedna po drugiej. Dopiero po ostatnim rzucie, gdy wszystkie oczka, od jednego do sześciu, po kolei zostały przeze mnie wyrzu-

cone, moja świadomość powróciła, a ja zaczęłam się zastanawiać, co się właśnie stało.

Na pewnym poziomie te sześć rzutów nie było ze sobą powiązanych – były to losowe zdarzenia. Ale na innym poziomie miały one duże znaczenie. Moje wewnętrzne przeczucie tak kazało mi myśleć, nawet jeśli obserwator z zewnątrz by się z tym nie zgodził. Jakie znaczenie miało to zdarzenie? Wtedy była to lekcja, ucząca o dziwnym powiązaniu między umysłem a materią. Dziś jednak wiem, że znaczenie było inne – by tu i teraz, dwadzieścia pięć lat później, móc być świetną ilustracją dla tej lekcji tarota!

Nadawanie znaczenia jest niemal tajemniczym zjawiskiem, które powstaje na styku wewnętrznej i zewnętrznej rzeczywistości. Wszystko niesie ze sobą wiadomość – drzewa, pieśni, a nawet i śmieci – lecz dzieje się to tylko wtedy, kiedy jesteśmy gotowi wiadomość tę dostrzec. Karty tarota niosą ze sobą wiele wiadomości dzięki bogactwu prezentowanych przez siebie obrazów i wzajemnych relacji. Co więcej, czytanie z kart niesie ze sobą znaczenie dlatego, że szczerze pragniemy odkryć głębsze prawdy dotyczące naszego własnego życia z pomocą tarota. W ten sposób podkreślamy znaczenie kart i dajemy im szansę na przekazanie nam wiadomości.

Skoro znaczenie kart odkrywa się przed nami wraz z ich interpretacją, to skąd ono pochodzi? Uważam, iż źródłem jest cząstka nas, świadoma duchowego, niemalże boskiego pochodzenia wiadomości. To coś więcej niż zaledwie część nieświadomości. Ta cząstka nas jest niczym mądry doradca, który bardzo dobrze nas zna. Wie, czego potrzebujemy, i prowadzi nas w kierunku, w którym powinniśmy się udać. Niektórzy nazywają go duszą, inni nadświadomością albo Wyższym Ja. Ja nazywam doradcę moim Wewnętrznym Przewodnikiem, ponieważ tę właśnie rolę pełni w połączeniu z kartami tarota.

Każdy z nas ma takiego Wewnętrznego Przewodnika, który jest niczym niewyczerpane źródło znaczeń i wiadomości. Przewodnik

zawsze Ci towarzyszy, ponieważ jest częścią Ciebie. Nie możesz zerwać z nim połączenia, lecz *możesz* je zignorować. Kiedy sięgasz po karty, dajesz znać Wewnętrznemu Przewodnikowi, że oto otwierasz się na jego mądrość. Ten prosty akt pozwala Ci otworzyć się na prowadzenie, które zawsze było dla Ciebie dostępne.

Natura wykształciła w nas potrzebę polegania na Wewnętrznym Przewodniku, lecz dziwnym trafem zapomnieliśmy, jak z tego korzystać. Wobec tego ufamy jedynie naszemu świadomemu umysłowi i zapominamy, by odpowiedzi szukać głębiej. Nasze świadome umysły są sprytnie, lecz niestety są niewystarczające do podejmowania odpowiednich decyzji, które czekają nas każdego dnia.

Gdy opieramy się tylko na świadomym umyśle, zdaje się nam, że wydarzenia wokół nas są losowe. Myślimy, że życie nie ma sensu, i przez to cierpimy, ponieważ nie do końca rozumiemy, kim jesteśmy i czego tak naprawdę chcemy. Lecz gdy wiemy, jak komunikować się z Wewnętrznym Przewodnikiem, wtedy inaczej postrzegamy życie. Zyskujemy pewność i spokój, które wynikają ze zrównoważenia naszej świadomości z naszym wnętrzem. Nasza ścieżka staje się radośniejsza i rozjaśniamy sobie obraz tego, jak połączyć oddzielone od siebie elementy naszego życia, by zrealizować nasze przeznaczenie.

Stosuję karty tarota, ponieważ jest to jedno z najlepszych narzędzi, jakie poznałam, które umożliwia mi usłyszenie wiadomości od Wewnętrznego Przewodnika. Pomysły, obrazy i odczucia, które pojawiają się w czasie odczytywania kart, płyną właśnie od Przewodnika. Skąd jednak wiem, że faktycznie istnieje wiadomość, a nie jest to tylko efekt mojej wyobraźni? Cóż, tego do końca nie wiem. Mogę jedynie ufać swemu doświadczeniu i zobaczyć, co z tego wyniknie.

Tak naprawdę nie potrzebujesz tarota, by skomunikować się ze swoim Wewnętrznym Przewodnikiem. Karty pełnią tę samą funkcję co magiczne pióro Dumbo. W filmie Disneya słoń Dumbo potrafił latać samodzielnie, lecz w to nie wierzył. Wiarę w latanie oparł więc na piórku, które trzymał w trąbie. Myślał, że to piórko daje mu


moc latania – poznał prawdę, gdy piórko odleciało, a Dumbo musiał zacząć polegać na sobie samym.


Karty tarota mogą pomóc Ci latać, dopóki nie nauczysz się w pełni samodzielnie komunikować z Wewnętrznym Przewodnikiem. Jednak teraz nie martw się o to. Pracuj z kartami, przerób kolejne lekcje i ćwiczenia – być może doświadczysz sporych niespodzianek.




*Sięgnij po
więcej!*



 www.wydawnictwokobiece.pl

 [kobiece](#)

 [wydawnictwo.kobiece](#)